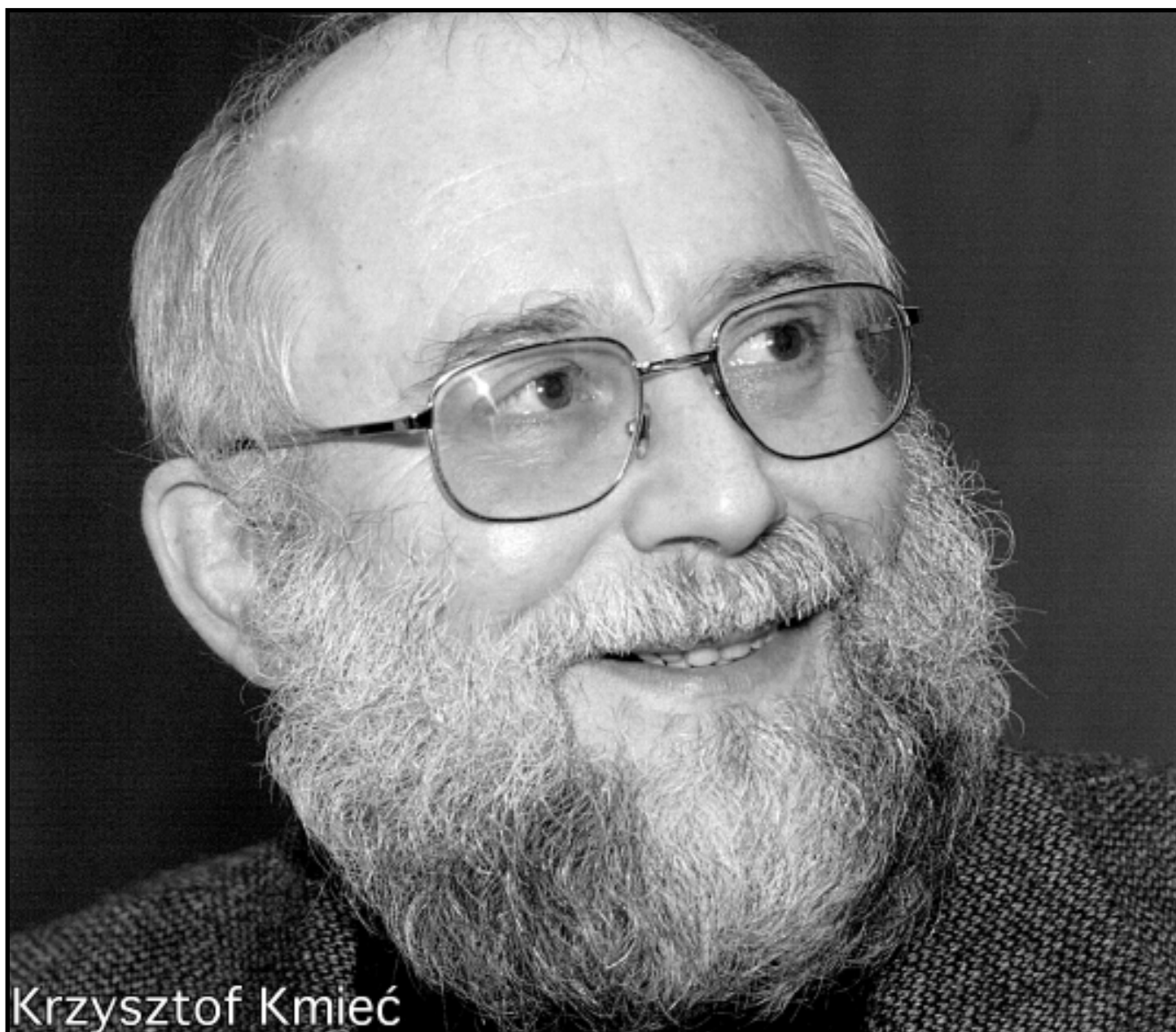


Krzysztof Kmieć



Muzyka jest sztuką która swoją magią przyciąga do siebie ludzi o różnej profesji. Staje się dla nich pasją dzięki której wzbogacają ją w sposób wielowymiarowy i niecodzienny. Do jednych z takich pasjonatów należy zaliczyć Krzysztofa Kmiecica.

Muzyka ze swojej natury oddziałuje na naszą świadomość poprzez dźwięki. Niesie sobą wielką abstrakcyjność i duże emocje. Tylko niewielu artystów obdarowanych szczególną wrażliwością podejmuje się utrwalić swoje przeżycia pod jej wpływem w formie wizualnej. Udaje się to nielicznym.

Wśród artystów tworzących ekslibrisy muzyczne Krzysztof Kmiecik zajmował miejsce szczególne. Jego dzieła z jednej strony wizualizują wrażliwość muzyczną autora, a z drugiej same zdają się pobrzmiwać muzyką. Czuje się tu wyraźny związek pomiędzy inspiracją a dziełem. Bardzo rzadko udaje się uzyskać taką harmonię i to nie dotyczy tylko tworzenia ekslibrisów, ale w szerszym wymiarze malarstwa, grafiki, fotografii.

Nieczęsto spotykana ilość dzieł stworzonych przez jednego autora i to nie tylko o tematyce muzycznej świadczy dobitnie, że mamy do czynienia z twórcą o wyjątkowej wrażliwości, szerokim spojrzeniu i wielkiej pracowitości, ale również z osobą o dużej wiedzy, wszechstronnie uzdolnionej, słowem - artystą wyjątkowym.



Biurko - pracownia - archiwum ekslibrisowe



Rycie nie jest łatwe - praca dłutkiem stalówkowym nad ekslibrisem Moniki Pyrek

Urodził się w Cieplicach Śląskich Zdroju. był absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie, Krakowskiej Akademii Medycznej, doktorem farmacji, pracownikiem Katedry Farmakognozji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był m. in. w latach 2002-2005 członkiem Senatu tej uczelni. W pracy zawodowej zajmował się badaniem właściwości roślin leczniczych, szczególnie związkami, które można otrzymać z popularnego kasztanowca. Interesował się również historią farmacji, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia roślin leczniczych w terapii na przestrzeni dziejów. Był autorem licznych publikacji m.in. o granatowcu, oliwce, bluszczu, kasztanowcu. Interesował się też leczniczą florą Dalekiego Wschodu.

Już podczas studiów wykonał kilkadziesiąt projektów znaczków okolicznościowych - głównie rajdów turystycznych spośród których większość została zrealizowana. Projektował też plakaty z okazji różnych imprez studenckich. Twórczością ekslibrisową zajmował się od 1985 roku. Miał w swoim dorobku prawie 2800 prac wykonanych technikami takimi jak: typografia, cynkoryt, ołowioryt, drzeworyt, akwaforta plastikoryt i głównie linoryt. Był jedynym w świecie twórcą unikatowego solorytu wykonanego na płytce wielkiej soli. Wykonał m.in. ekslibris na korze brzozonej przywiezionej z Bajkału. Najważniejsza tematyka prezentowana w ekslibrisach to farmacja. Dla swoich przyjaciół i znajomych farmaceutów wykonał około 500 ekslibrisów, a ponad 200 z nich znajduje się na stałej wystawie w budynku farmacji w Krakowie Prokocimiu.



Podstawą pracy
jest dobre oświetlenie i szerokie oparcie dla rąk

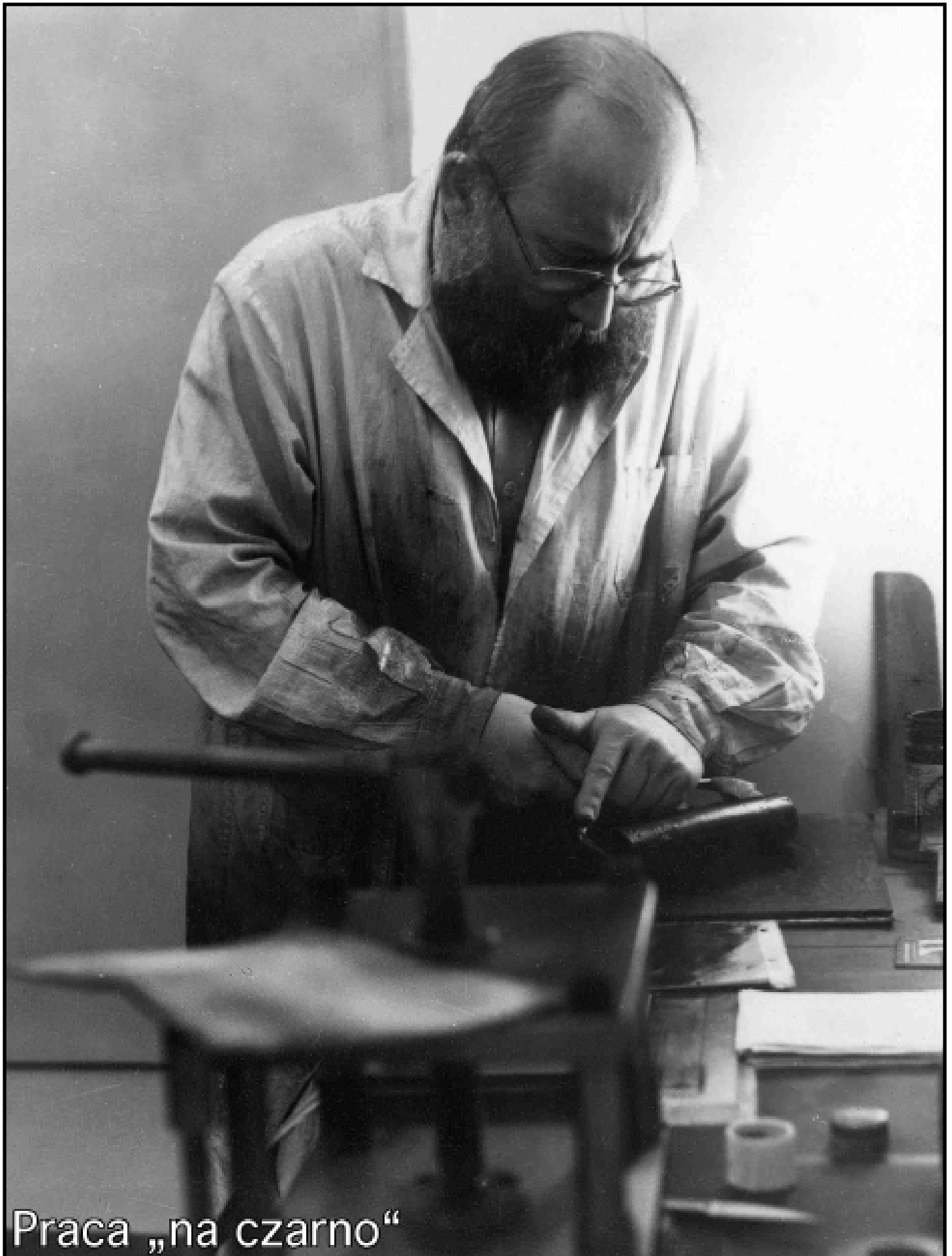


Podstawowe narzędzia: dłutka i punktak oraz projekty na płytkach linorytniczych

Bardzo dużą część ekslibrisów dedykował lekarzom. Poza tym tematyka ekslibrisów obejmowała muzykę, starożytność, kobietę, ptaki, Kraków, góry, numizmatykę, sport, Orient, sztukę i oczywiście rośliny lecznicze.

Poza farmaceutami i lekarzami odbiorcami jego ekslibrisów byli m.in. wszelkiego rodzaju podróżnicy, globtroterzy i wędrowcy. Także ludzie Krakowskiego Radia, artyści kabaretów, aktorzy, pracownicy znanych gazet, muzycy oraz osoby kochające muzykę. Wykonał też ekslibrisy dla polskich literackich noblistów Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza, a także mistrzów olimpijskich - Renaty Mauer, Mateusza Kusznierewicza, Roberta Korzeniowskiego, Otylii Jędrzejczak, Szymona Ziółkowskiego, Adama Małysza, Tomasza Majewskiego, a także wielu innych olimpijczyków oraz wielokrotnego mistrza świata, motorowodniaka Waldemara Marszałka. Poza tym wiele ekslibrisów wykonał dla znakomitych polskich himalaistów. Są to ekslibrisy dla zdobywców korony Himalajów - Jerzego Kukuczki i Krzysztofa Wielickiego, dla zdobywców korony Ziemi - Anny Czerwińskiej i Leszka Cichego. Kilka ekslibrisów dedykował też papieżowi Janowi Pawłowi II.

Krzysztof Kmiec uczestniczył w ponad 150 wystawach zbiorowych - głównie pokonkursowych, w wielu krajach świata np. w Argentynie, Chinach, Meksyku, Turcji i większości krajów europejskich. Miał ponad 140 autorskich wystaw indywidualnych m.in. w Krakowie, Warszawie, Skale, Zakopanem, Cieplicach-Jeleniej Górze, Lublinie, Gliwicach, Legnicy, Chrzanowie,



Praca „na czarno“

Poznaniu, Sanoku, Lesznie, Gostyniu, Tarnowie, a także Szanghaju (Chiny), Kyoto (Japonia), Adirondack (USA) i Kownie (Litwa) oraz Lipsku i Reichenbach (Niemcy), Baden (Szwajcaria), Francji i Szkocji oraz Vancouver w Kanadzie z okazji Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Na szczególną uwagę zasługują wystawy tematyczne *Rośliny lecznicze w ekslibrisie*, które łączą jego zainteresowania zawodowe z twórczością ekslibrisową. Wydane do nich katalogi, oprócz podstawowych informacji o ekslibrisie, zawierają najważniejsze wiadomości o działaniu i zastosowaniu roślin leczniczych. Kilkadziesiąt ekslibrisów opublikowano w katalogu *Polski ekslibris medyczny* wydanym z okazji 40. lecia Akademii Medycznej we Wrocławiu, a kilka w katalogu europejskiego ekslibrisu farmaceutycznego w Szwecji. W bostońskim katalogu wydanym z okazji światowego zjazdu Międzynarodowego Stowarzyszenia Miłośników Ekslibrisu - FISAE opublikowano kilka jego ekslibrisów. Biografię Krzysztofa Kmiecica, listę opus do nr 1410, fotografię i reprodukcje ponad 60 ekslibrisów zamieszczono w I tomie ekskluzywnej encyklopedii ekslibrisowej *Contemporary International Ex-libris Artists* wydanej w 2002 roku w Portugalii. Wspólnie z Polskim Towarzystwem Lekarskim wydał Kalendarz Lekarza na 2010 rok w którym opublikowano 53 ekslibrisy znanych polskich lekarzy. Po jednym na każdy tydzień. Prace Krzysztofa Kmiecica znajdują się w zbiorach Gabinetu Grafiki Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, The Medical Center - University of Illinois, Ex Libris Society in Stockholm, Shanghai Ex Libris Society, YWCA Gallery Kyoto, Adirondack University USA, Muzeum Farmacji CM UJ w Krakowie, Lipsku, Bazylei, Pittsburgu, Poznaniu



W dalszym ciągu praca „na czarno“ chociaż w kolorze

i Łodzi, Muzeum Okręgowym w Tarnowie, Bibliotece Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Kielcach oraz w wielu kolekcjach prywatnych krajowych i zagranicznych, zarówno jako zbiory kompletne, jak również jako zbiory tematyczne. Brał udział w konkursach tematycznych i przeglądowych w kraju i zagranicą otrzymując nagrody i wyróżnienia m.in. Mediolanie, Taipei na Tajwanie i Novym Sadzie w Wojwodinie, Katowicach, Krakowie, Wieliczce, Legnicy, Boguszowie-Gorcach, Gdańsku. Zajmuje się też organizacją wystaw ekslibrisów zarówno przyjaciół jak i swoich. Wydał kilka tematycznych tek ekslibrisowych zatytułowanych: *Ptaśki*, *Trzyńście małych ekslibrisów*, *Motywy zwierzęce w trzynastu monetach antycznych*, *Trzyńście ekslibrisów z ptakami*, *Ekslibrisy Jana Pawła II*, *Trzyńście kobiet*. Wszystkie mają bardzo mały bibliofilski nakład 25 egzemplarzy, a teka ekslibrisów papieskich została wydana w nakładzie tylko 4 sztuk. Największą jego pozycją wydawniczą jest czterojęzyczny katalog z reprodukcjami 415 ekslibrisów polskich i zagranicznych farmaceutów.

Drugą obok ekslibrisów pasją Krzysztofa Kmiecica były podróże. W latach 70. tych i 80. tych dotarł do ponad 30 krajów świata, głównie egzotycznych m.in. Peru, Boliwii, Meksyku, Belize, Birmy, Indonezji, Afganistanu, Tajlandii, Mongolii, Nepalu, a także kilku krajów Bliskiego Wschodu. Dotarł też na Spitsbergen, a także nad Bajkał i Sajany Wschodnie. Wszędzie tam uprawiał wysokogórską turystykę kwalifikowaną. Dokumentacja fotograficzna z tych podróży dotyczy głównie bogatej flory, co jest związane z jego pracą zawodową. Od kilkunastu lat był



Po zakończeniu druku wszystko należy dokładnie umyć: watek, szybę do rozprowadzania farby, płytki i w końcu ręce



Wybór prac na wystawę
lub konkurs - to rola żony Aleksandry

współorganizatorem dorocznych spotkań polskich globtroterów OSOTT i komisarzem wystaw fotografii podróżniczej.

Jeszcze inną pasją Krzysztofa Kmiecica była kuchnia i komponowanie nowych potraw, a także adaptacja kuchni egzotycznych. Wynikiem jego zainteresowań zawodowych, twórczości ekslibrisowej, podróży i kuchni jest niewielka, ale ciekawa książka *Farmacja, kuchnia i ekslibrisy*. Wydał też książkę *Rośliny lecznicze w Panu Tadeuszu* ilustrowaną własnymi ekslibrisami. Razem z aptekarzem-poetą Walterem Pyką wydał *Ekslibrisy wierszem pisane* zbiór 60 wierszy i ilustrujących je ekslibrisów, które powstały niezależnie od siebie, na przestrzeni kilkunastu lat. Z Janem Majewskim z Poznania wydał *Ekslibrisy historyków farmacji* i *Święci Kosma i Damian patroni farmacji jako motyw ekslibrisu*. Wiele artykułów o historii roślin i leku naturalnego jest też ilustrowanych jego własnymi ekslibrisami: *Rośliny narkotyczne jako motyw ekslibrisu*, *Znaczenie lecznicze traw (Poaceae)*, *Współczesne lecznicze znaczenie roślin biblijnych*, *Rośliny przyprawowe - rośliny lecznicze w ekslibrisie*, *Las i jego mieszkańcy w ekslibrisie*, *Americana Latina w ekslibrisie*, *Człowiek w ekslibrisie*, *Naczynia, sprzęt i utensylia apteczne jako motyw ekslibrisu*. W tomie *Przyroda, Nauka Kultura II* zamieścił artykuł *Rośliny lecznicze w ekslibrisie – rola sztuki w edukacji*. Opublikował też liczne artykuły *Rośliny lecznicze w obrazach Van Gogha*, *Zielnik Stanisława Wyspiańskiego*, *Amerykańskie rośliny lecznicze – pomost między Starym a Nowym Światem* oraz *Rośliny lecznicze w symbolice Stanów Zjednoczonych Ameryki*, *Znaczenie*



i wizerunek kasztanowca w architekturze i sztuce. Zilustrował też graficznie tomik poezji poznańskiego farmaceuty i historyka farmacji profesora Witolda Włodzimierza Głowackiego *Niezatarte ślady pamięci*. W Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu na Wydziale Nauk Historycznych powstała praca licencjacka Joanny Przybyło podsumowująca dużą część jego dorobku w zakresie ekslibrisu „*Ekslibrisy krakowskiego artysty Krzysztofa Kmiecica na podstawie jego katalogu Ekslibrisy Farmaceutów (Kraków 2004)*”.

Wynikiem jego zainteresowań zawodowych i dydaktycznych związanych z roślinami leczniczymi i ich historią w terapii i sztuce są wykonane pod jego kierunkiem prace magisterskie na Wydziale Farmaceutycznym Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Rośliny lecznicze w Biblii, Laboranci Karkonoscy i ich leki naturalne, Znaczenie i wykorzystanie naturalnych surowców leczniczych w sztuce, Rośliny lecznicze o właściwościach włóknodajnych przydatnych w papiernictwie, Leki naturalne stosowane w leczeniu Fryderyka Chopina. Rośliny lecznicze w poezji Wisławy Szymborskiej, Rośliny lecznicze w Arrasach Wawelskich*.

Został obdarzony honorowym tytułem *Pasjonat Farmacji 2003* oraz medalem Ignacego Łukasiewicza Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, a także odznaką *Honoris Gratia* prezydenta Miasta Krakowa. Był członkiem Międzynarodowej Akademii Historii Farmacji i Małopolskiej Rady Olimpijskiej. Współpracował z miesięcznikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego *Alma Mater*, Magazynem Podróżników *Globtroter* oraz portugalskim wydawnictwem *Contemporary International Ex-libris Artists*.



Efekt końcowy,
prezentacja ekslibrisów na planszach w aluramach

Dla Krzysztofa Kmiecia najistotniejsza była ocena i zadowolenie właściciela ekslibrisu i to, że są one rozpoznawalne. Przeczytajmy to co mówił o muzyce i ekslibrisach jej poświęconych:

Natura nie obdarzyła mnie umiejętnością tworzenia i odtwarzania muzyki. Ale nie pozbawiła mnie - jak sądzę, wrażliwości na muzykę. Dlatego jest ona w moim życiu niezwykle ważna. Nie wyobrażam sobie żadnej pracy ani odpoczynku bez słuchania muzyki.

A jakiej muzyki słucham? Bardzo różnej. Z jednej strony to muzyka poważna, ale też rozrywkowa i w dużej części muzyka etniczna, albo nią inspirowana. Tutaj pierwsze miejsce zajmuje zdecydowanie muzyka grecka oraz bliska jej muzyka bałkańska. Dane mi było wędrować do najdalszych zakątków świata, gdzie muzyka ma szczególne znaczenie dla rdzennych mieszkańców. Na indonezyjskiej, rajskiej wyspie Bali słuchałem gamelanu, tradycyjnego zespołu gongów i innych instrumentów perkusyjnych oraz słowno-muzycznego spektaklu opartego na historii boga Ramy. W niemal każdej miejscowości Peru i Boliwii mogłem zapoznać się z charakterystyczną dla tego rejonu świata muzyką andyjską. Sporo takich zespołów złożonych ze studentów z Ameryki Południowej można spotkać na ulicach polskich miast. Zawsze się przy nich zatrzymuję. Jakież było moje zaskoczenie, gdy taką muzykę usłyszałem daleko na północy, w norweskim Bergen. W samo południe, w otoczeniu gór i fiordów oraz cumujących starych żaglowców popłynęła donośnie ta słoneczna muzyka, wykonywana na różnego rodzaju tradycyjnych instrumentach jak zampona, antaro, kena, charango, ukulele i innych. W dalekiej Mongolii wysłuchałem w Złotej Świątyni modłów i śpiewów lamajskich mnichów z towarzyszącą im tajemniczą muzyką na konchach i bębnach. W każdej niemal świątyni doliny Katmandu w Nepalu można posłuchać muzyki towarzyszącej składaniu ofiar i modlitwom. Jak wielka symfonia brzmiały setki większych i mniejszych dzwonków modlitewnych na dachach nepalskich świątyń, przy niewielkim nawet podmuchu wiatru. Prawdziwą atrakcją stała się dla mnie muzyka, którą usłyszałem w Amritsar, świętym mieście Sikhów w północno-zachodnich Indiach. W leżącej na wodzie Złotej Świątyni przez całą dobę czytane są święte księgi - towarzyszy im śpiew i muzyka na niezwykle bogato zdobionym instrumencie. Przypomina on leżący na podłodze akordeon, połączony z niewielkimi organami i poruszany ręcznie miechem wydobywającym przedziwne i rzadko słyszane dźwięki. Trwałymi pamiątkami z podróży są dla mnie instrumenty muzyczne – różnego rodzaju piszczałki, fujarki, syryjski gliniany bęben i autentyczna, najbardziej ulubiona indyjska „fujarka do zaklinalnia węży”, którą drogą handlu wymiennego otrzymałem od hinduskiego pasterza.

Mój kontakt z muzyką to także szanty śpiewane podczas mazurskich rejsów żeglarskich oraz studenckie piosenki śpiewane w czasie licznych rajdów górskich. To także wiele koncertów artystów z całego świata, organizowanych na rzecz odnowy zabytków Krakowa, przy których pomagałem naszemu gitarzyście klasycznemu - Janowi Oberbekowi.

A ekslibris muzyczny? To prace wykonane dla muzyków, kompozytorów, pieśniarzy i piosenkarzy, dyrygentów, oraz śpiewających aktorów. Także dla muzykologów, zespołów muzycznych, artystów kabaretów, nauczycieli muzyki, dziennikarzy muzycznych. Wiele ekslibrisów muzycznych powstało z okazji kolejnych edycji Festiwalu Chopin w barwach jesieni organizowanego od lat w Ostrowie Wielkopolskim i Antoninie. Do muzycznych zaliczam ekslibris dla aktorki Agnieszki

Krukówny, wykonany na ćwiartce płyty kompaktowej, czy inny na skrawku potłuczonej, czarnej płyty analogowej. Ale bardzo znaczną ilość stanowią ekslibrisy dla moich przyjaciół i znajomych kochających muzykę i wszystko co z nią związane. A co w nich przedstawiam możecie Państwo zobaczyć w prezentowanej tu kolekcji. Moja bogata płytoteka z wieloma gatunkami muzyki to podarunki od moich przyjaciół, dla których wykonałem ekslibrisy. Słuchając jej przypominam sobie ekslibris oraz jego właściciela.

Dla mnie ekslibrisy, które wykonuję są moją muzyką.

Krzysztof Kmieć zmarł w niedzielę 13 marca, w dniu swoich 61. urodzin. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Za zgodą Pani Aleksandry Kmieć galeria ekslibrysów muzycznych Krzysztofa Kmiecia będzie miała stałą ekspozycję na naszym portalu.



© Juliusz Multarzyński
multarzyński@maestro.hb.pl